

BOŻA ZAMIANA

Dzisiaj omówimy trzy sfery boskiej zamiany, która miała miejsce na krzyżu Golgoty. Czym Jezus stał się dla nas, co z tego wyniku i jacy możemy się w Nim teraz stać.

Chrystus stał się za nas grzechem, byśmy w Nim stawali się Bożą sprawiedliwością (2Kor 5:21).

To jest ważna duchowa prawda. Usprawiedliwienie z wiary, to darmowy Boży dar dla tych, którzy są na tyle pokorni, że mają świadomość, iż nigdy nie będą wystarczająco sprawiedliwi, aby sprostać Bożym normom. Jezus nie tylko poniósł karę za nasze grzechy, ale tak naprawdę wziął na siebie nasze grzechy. Nigdy w pełni nie zrozumiemy jak okropnym doświadczeniem musiało to być dla Jezusa, ponieważ my jesteśmy oswojeni z grzechem, jak świnia z brudem. Aby choć trochę zrozumieć, jaką Jezus ma odrazę do grzechu, wyobraź sobie, że wskakujesz do szamba pełnego odchodów i wszelkich innych nieczystości. To daje mglisty obraz głębi Jego miłości, która spowodowała, że stał się tym, czego nie nawidził, abyśmy dzięki Niemu mogli być sprawiedliwi w oczach Boga. Bożą sprawiedliwość dzieli od sprawiedliwości najświętszego człowieka taka sama odległość, jaka dzieli niebo od ziemi. Na Boże oblicze nie mogą patrzeć nawet bezgrzeszni aniołowie (Iz 6:2-3), ale mogą ludzie żyjący w Chrystusie. Gdy człowiek zaczyna rozumieć okropność grzechu, to zaczyna go nienawidzić, bo przez to Jezus musiał być ukrzyżowany, ale kiedy zaczynasz rozumieć, kim stałeś się w Chrystusie, wtedy się radujesz, że zostałeś w pełni zaakceptowany przez Boga.

Będąc bogatym, dla nas stał się ubogi, abyśmy zostali ubogaceni Jego ubóstwem (2Kor 8:9).

Kontekst tego wersetu wskazuje, że jest w nim mowa o materialnym ubóstwie i materialnym bogactwie, bo Chrystus był bogaty. Ten werset mówi, czym jest bycie bogatym. Bycie bogatym nie oznacza posiadania majątku i dużej ilości pieniędzy, ale posiadanie wystarczającej ilości na własne potrzeby i nieco ponad to, aby móc pomagać innym i w ten sposób ich błogosławić. Tego Bóg oczekuje od nas wszystkich. W Księdze Objawienia Jana 3:17, „bycie bogatym” określono jako „brak jakichkolwiek potrzeb”. W taki sposób Bóg jest bogaty. Bóg nie potrzebuje srebra ani złota, ani konta w banku, ani nawet portfela, a mimo to niczego Mu nie brakuje. Gdy Jezus żył na ziemi, to był bogaty w taki właśnie sposób, dlatego mógł nakarmić 5000 mężczyzn, plus ich kobiety i dzieci. Dzisiaj tylko bardzo bogaty człowiek może coś takiego zrobić. Jezus miał też pieniądze na płacenie podatków, z tą różnicą, że ludzie muszą wypłacać te pieniądze z kont bankowych, a On je wyjął z rybiego pyska. Jezus miał tyle pieniędzy, że mógł się nimi dzielić z biedakami (J 13:29). Więc żyjąc na ziemi nie był biedny, gdyż niczego nie potrzebował. Ubogi stał się na krzyżu. Najbiedniejszy żebrak ma na swoim ciele przynajmniej jakąś szmatę, a krzyżowany Jezus nie miał nawet tego. Gdy umierał, to był naprawdę biedny. Dlaczego więc na krzyżu stał się ubogi? Żebyśmy dzięki temu mogli stać się bogaci i w dowolnym momencie naszego życia niczego nie potrzebowali. Bóg nie obiecał, że da nam wszystko, czego pragniemy, bo nawet mądry rodzice nie dają swoim dzieciom wszystkiego, czego chcą. Bóg obiecał, że zaspokoi każdą naszą potrzebę (Flp 4:19). Jeśli najpierw szukamy Jego woli i Jego sprawiedliwości, to zawsze będziemy mieć wszystko, co jest nam potrzebne do życia na tej ziemi (Mt 6:33, 2Ptr 1:4).

Chrystus wyzwolił nas spod przekleństwa prawa, stając się za nas przekleństwem, bowiem jest napisane: Przeklęty każdy, kto wisi na drzewie, aby błogosławieństwo Abrahama stało się w Chrystusie Jezusie udziałem narodów i abyśmy dzięki wierze otrzymali obiecane Ducha Świętego (Gal 3:13-14).

W 5 Księdze Mojżesza 28:15-68 są opisane przekleństwa wynikające z nieprzestrzegania prawa, tj: zamęt, nieuleczalne choroby, plagi, ciągle niepowodzenia, duchowa ślepotą, obłąd, ciemnienie przez innych, skrajne ubóstwo i zbuntowane dzieci, stojące po stronie wroga (szatana). Te rzeczy nie dotyczą chrześcijan żyjących w prawdzie, bo Jezus wyzwolił takie osoby z przekleństw, które ciążyą na ludziach łamiących Boże prawa. Zauważ jednak, że błogosławieństwo obiecał przez Jezusa, nie wynika z wypełniania prawa (Pwt 28:1-14 - dużo dzieci i dużo pieniędzy). To jest błogosławieństwo Abrahama, opisane w Księdze Rodzaju 12:2-3, które owocuje tym, że dzięki napełnieniu Duchem Świętym stajemy się błogosławieństwem dla każdej napotkanej osoby. Jesteś wtedy źródłem żywej wody, która z Ciebie wypływa i błogosławi innych (J 4:14), lub rzeką żywej wody, która przepływa przez Ciebie, błogosławiąc innych (J 7:37-39). W Księdze Zachariasza 8:13 jest wspaniała Boża obietnica, w której Bóg obiecuje, że nawet największy grzesznik, który w przeszłości był dla ludzi przekleństwem, w Chrystusie może być dla innych błogosławieństwem.

Wierzę, że Bóg chce Cię uczynić błogosławieństwem dla każdej osoby, którą kiedykolwiek spotkasz na swojej drodze. Jednak aby tak się stało, musisz wierzyć Bogu. Więc uwierz, że nie ciąży na Tobie żadne przekleństwo. Szatan został pokonany na krzyżu i nie ma już prawa do żadnej sfery Twojego życia. Wyznaj tę prawdę swoimi ustami i bądź zwycięzcą do końca swoich dni, bo udział w Bożych błogosławieństwach można mieć tylko wtedy, gdy naprawdę wierzy się Bogu i przez wiarę chwyta się Jego obietnic. Trzeba też wyznawać swoimi ustami, że Słowo Boże jest żywe i prawdziwe, albowiem serce pełne wiary prowadzi do sprawiedliwości, ale do zbawienia prowadzi wyznawanie prawdy swoimi ustami (Rz 10:10). W ten sposób, słowem swojego świadectwa pokonasz też diabelskie oskarżenia skierowane przeciw Tobie (Obj 12:11).

Zac Poonen

The Divine Exchange / 20.09.2020